

Wielmożnemu Panu
Franciszkowi Komarskiemu
z wyrazami głębokiej ceni
Lwów 14. XII. 1896. *od autora.*

ROMAN PILAT

PROFESOR JEZYKA I LITERATURY POLSKIEJ
W UNIWERSYTECIE LWOWSKIM,

Pierwszy przewodniczący lwowskiej „Czytelni akademickiej“.



W dwudziestą piątą rocznicę
rozpoczęcia wykładów. prof. Pilata

napisał

Kazimierz L. Wróblewski.

WE LWOWIE

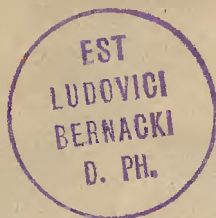
NAKŁADEM CZYTELNI AKADEMICKIEJ.

1896.

18

662/14

II





skromnym szkicu, który oddajemy do rąk młodzieży akademickiej i publiczności polskiej, chcemy dać krótki obraz działalności Dra Romana Pilata, prof. języka i literatury polskiej w naszym uniwersytecie, a zarazem tego, który czuwał nad pierwszemi krokami naszego towarzystwa. Za kilka miesięcy Czytelnia akademicka będzie święciła trzydziestą rocznicę swego powstania, obecnie zaś mija dwadzieścia pięć lat, od chwili, w której prof. Pilat rozpoczął wykłady swoje w naszej *Alma mater*. Wiążemy w jedno dwie te rocznice i chcemy, aby ta książeczka była zarazem wyrazem hołdu dla tego, który zajmuje w uniwersytecie lwowskim jeden z najważniejszych posterunków narodowych, w naszych warunkach mający znaczenie doniosłe nie tylko dla miasta i prowincyi, ale dla całej Polski.

A jeśli obraz nasz zbyt blademi malowany barwami, niech nas tłumaczy trudność i ważność zadania. Pragnęlibyśmy, aby praca nasza dała wprawniejszemu pióru impuls do skreślenia bogatej w treść działalności szan. jubilata.



I.

Syn Stanisława i Rudolfy z Gnatkowskich, urodził się nasz jubilat w lipcu r. 1846 we Lwowie, tu kończył nauki gimnazyalne i z chlubnem świadectwem dojrzałości zapisał się w listę uczniów uniwersytetu, na wydziale prawnym. Ale już po dwóch latach, złożwszy poprzednio egzamin t. zw. prawno-historyczny, porzucił nauki prawnicze i przeniósł się na wydział filozoficzny z zamiarem poświęcenia się badaniom języka i literatury polskiej. Snać musiał zwyciężyć w młodym adepcie nauki pociąg do studyów literackich, do czego przyczyniła się niewątpliwie atmosfera, wśród której rósł, wpływ ojca, rodziny i całego otoczenia.

Ojciec Romana, Stanisław Pilat (ur. 1802 † 1866) kolega uniwersytecki Augusta Bielowskiego, Teofila Wiśniowskiego, Bogusława Longchamps'a, Franciszka Smolki i wielu innych, dobrze zapisanych w dziejach naszego kraju, uczestnik powstania listopadowego, zasłany potem w sałdaty na Kaukaz, zajął po powrocie do kraju stanowisko bardzo szanowane, brał udział w każdym przedsięwzięciu, skierowanem ku podniesieniu poziomu umysłowego lub dobrobytu społeczeństwa, a w r. 1848 powierzono mu przewodnictwo w Radzie narodowej.

„Osiedłszy we Lwowie — opowiada Władysław Zawadzki — chciał Stanisław Pilat pomiędzy różnorodnymi żywiołami, jakie tu zastał, stworzyć ognisko, w któremby się ześrodkowało życie umysłowe, a ludzie pracy i nauki mieli sposobność wzajemnego w rzeczach naukowych porozumienia i wymiany myśli. Smutny bowiem był stan, że tak powiem, towarzyski świata myśli. Szczu-

płe grono literatów tutejszych rozbite było na drobniejsze jeszcze kółka, które mało albo wcale nie się z sobą nie komunikowały“... „Owóż ogniskiem zespalać stał się dom Stanisława Pilata. Otworzył on u siebie wieczory literackie, gdzie co soboty schodzili się wszystkie znakomitości naukowe Lwowa -- zarówno jak i młodzi oddający się pracom naukowym pisarze. Profesorowie wszechniczy i akademii technicznej, członkowie zakładu naukowego im. Ossolińskich, redaktorowie, artyści, adwokaci i lekarze, słowem wszyscy, co brali czynny udział w życiu umysłowym lub się rzeczą publiczną zajmowali, spieszyli na owe towarzyskie zebrania. Tu rozbiegały się ważniejsze kwestye naukowe, tu zawiązywały literackie przedsięwzięcia, jak n. p. wydawnictwo *Kółka rodzinnego*, tu znajdowały poparcie pomysły dążące do podniesienia i wzrostu literatury, wyrabiały się opinie pod względem naukowym i literackim a każdy pojaw nowy w piśmiennictwie znajdował tu ocenienie. Ktokolwiek przyjechał do Lwowa i chciał się zapoznać z kołem tutejszych literatów i artystów i poznać literackie życie we Lwowie, wchodził na wieczory do domu Stanisława Pilata, gdzie ku temu najlepszą miał sposobność“.

A jeśli do tego, co nam podał bezsprzecznie wytrawny znawca stosunków literackich w Galicyi w dobie poprzedzającej bezpośrednio erę konstytucyjną, dodamy i tę okoliczność, że Stanisław Pilat zajmował się sam historią, podejmując badania w archiwum lwowskim i wspomagając Bielowskiego w pracy około wydawnictwa pomników dziejowych Polski, i że był poetą, którego nie będzie mógł pominąć bezkarnie żaden historyk piśmiennictwa polskiego, to łatwo zrozumiemy, jakie to były wpływy, które podziały na syna jego, że tak rychło rzucił studia prawne, przenosząc nad nie literackie¹⁾.

Było to w latach, kiedy z katedry historii literatury polskiej rozlegały się słowa prof. Dra Antoniego Małeckiego, które miały się złożyć na daremnie dotąd oczekiwany podręcznik historii literatury, historię zaś wykładał głośny prof. Zeissberg. R. Pilat słuchał głównie wykładów Małeckiego, które, jak wiadomo zgromadzały

¹⁾ Szczegóły odnoszące się do St. Pilata ob. w artykule Wł. Zawadzkiego: St. Pilat. Dziennik literacki 1866. Nr. 37—40.

tłumy słuchaczy a nadto brał, (choć niewielki) udział w seminarjum historycznem Zeissberga.

W latach studyów akademickich uczestniczył R. Pilat w budzącem się wtedy życiu wśród młodzieży uniwersyteckiej. Był członkiem założonego w r. 1865. towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy uniwersyteckiego, do którego założycieli należał brat jego starszy Tadeusz. Kiedy zaś w r. 1866 rząd zatwierdził po wielu daremnych usiłowaniach statut Czytelni akademickiej, na pierwszym zaraz walnem zgromadzeniu jej członków obrano przewodniczącym tow. Romana Pilata. Zastępcą przewodniczącego został znany dziś w życiu publicznym poseł Albin Rayski, podskarbin Alfons Czaykowski, wydziałowymi Leon Bieliński, teraźniejszy minister skarbu, Józef Łokietek, współpracownik dzisiejszej krakowskiej *N. Reformy*, dalej Przemysław Niemętowski, dyrektor gimnazjum w Złoczowie, Edward Sumper, adwokat lwowski, a wreszcie Romuald Bobin profesor języka polskiego w lwowskiej szkole realnej.

W pierwszym roku istnienia Czytelnia akademicka nie mogła być tem, czem stała się później, liczyła bowiem zaledwie stu kilkunastu członków i posiadała bardzo szczupłe fundusze. Nie zbywało jej natomiast na gorącym poparciu ze strony społeczeństwa. Księgarze zasilali ją bezpłatnie książkami, redakcye nadsyłały swoje pisma i nawoływały często, aby młodzież garnęła się do nowego ogniska. W samej zaś Czytelni akademickiej rozwijało się wówczas życie bardzo ożywione. Opinie ścierały się w dyskusjach nierazko nawet namiętnych, co nie przeszkadzało wszakże stosunkom prawdziwie koleżeńskim i wzajemnemu szanowaniu się przeciwników. Członkowie Czytelni rozumieli bowiem doskonale, że walka ta przekonań będzie dobrem przygotowaniem się do pracy na szerszej arenie życia publicznego, które bijąc coraz to silniejszym tętnem w kraju naszym, potrzebowało nieustannie wielu zdolnych ludzi i zasilano się nimi właśnie z pośród młodzieży skupiającej się w Czytelni.

Że i działalność ówczesnego prezesa Czytelni nie była małą, dowodzą ułamki aktów Czytelni, przechowywane dotychczas w jej archiwum. Widać z nich, że Roman Pilat znosił się z redakcyami

pism i księgarniami, urządzał pogadanki naukowe i literackie, zajmował się uroczystościami akademickimi i wogóle niejedną ważną czynność brał na swoje barki.

Po uzyskaniu stopnia doktora filozofii habilitował się Roman Pilat jako docent prywatny języka i literatury polskiej.

W dziejach uniwersytetu były to chwile przełomowe. Od r. 1868 wprowadzono już język polski jako wykładowy w szkołach średnich galicyjskich, w uniwersytecie zaś panowała jeszcze ciągle niemieczyzna. Do walki z nią zabrali się ówcześni profesorowie Polacy, między nimi rektor Małecki, któremu habilitacya Dra Pilata nasunęła do tej walki nową sposobność. Praca habilitacyjna Dra Pilata, miała być przedmiotem *colloquium* habilitacyjnego. Małecki zażądał, aby *colloquium* odbyło się w języku polskim, ponieważ Dr. Pilat ma wyklądać po polsku i polską literaturę; żądał dalej, aby i wykład habilitacyjny docenta odbył się w tym języku, w którym ma później wyklądać. Większość profesorów oparła się wnioskowi Małeckiego, godząc się na wywody Dra Barracha-Rappaporta (prof. filozofii 1870—1871), który dowodził, że ze względu na liczniejsze grono nie rozumiejących języka polskiego *colloquium* i wykład habilitacyjny winny się odbyć w języku niemieckim, wskutek czego Małecki odwołał się do ministeryum oświaty. Sprawę rozstrzygnęło dopiero rozporządzenie ministeryalne z dnia 4. lipca 1871, które wprowadziło język polski w uniwersytecie¹⁾. Habilitacya Dra Pilata odbyła się więc w języku polskim, a w zimowym półroczu 1871/2 rozpoczął on wykłady. Po ustąpieniu prof. Małeckiego w r. 1874. z katedry uniwersyteckiej, dotychczasowy docent objął ją zrazu jako zastępcą, potem od 2. lutego 1876. jako profesor nadzwyczajny, wreszcie jako profesor zwyczajny od 21. października 1879. Przedtem jeszcze mianowano prof. Pilata członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich a w r. 1881 krakowska akademija umiejętności zaliczyła go w poczet swoich członków-korespondentów.

W r. 1883 był po raz pierwszy dziekanem wydziału filozoficznego z początkiem 1890/91. po raz drugi, w r. 1896. po raz trzeci. W r. 1891. wybrany został rektorem naszego uniwersytetu.

¹⁾ Szczegóły zaczerpnięte z historii uniw. 1869—1894 prof. Dra Starzyńskiego.

II.

Przypatrzmy się teraz nauczycielskiej i literackiej działalności prof. Pilata. Obie one wiążą się w nierozdzielalną całość, ale umyślnie wysuwamy na pierwszy plan działalność nauczycielską, bo gdyby prof. Pilat nawet nie pisał, to za pracę nauczycielską miałby już najzupełniejsze prawo do uznania ze strony społeczeństwa polskiego.

Działalność prof. Pilata jako nauczyciela jest dwojaka, raz jako profesora wykładającego, a powtóre jako kierownika seminarium dla historii literatury polskiej.

Jako profesor wykładu Szan. jubilat język i literaturę polską poświęcając gramatyce języka dwie godziny w tygodniu a historii literatury trzy godziny.

Wykład gramatyki opiera prof. Pilat na studiach porównawczych, kładąc główny nacisk na gramatykę języka polskiego, stanowiącego, że tak powiem, oś wykładu, zwraca się zaś dla wyjaśnienia genezy form i zjawisk językowych do języka starosłowiańskiego, który najdoskonalej przechował cechy pierwotnego prasłowiańskiego języka, niemniej do innych języków indoeuropejskich oraz do rekonstruowanego przez lingwistów pra-języka, wspólnego wszystkim plemionom szczepu indoeuropejskiego. W parze z wykładem idą wskazówki odnoszące się do metody badań językoznawczych, rzecz zaś samą ilustrują liczne przykłady dobierane w ten sposób, aby jak najdokładniej wyjaśniały dane zjawisko. Historia rozwoju języka polskiego znajduje również w wykładach owych szerokie uwzględnienie. W ogóle o wykładach prof. Pilata z zakresu gramatyki powiedzieć można, że nie schodząc ze stanowiska naukowego, nie odbierając prelekcjom cech prelekcji uniwersyteckich, nie tyle wyklada on, ile raczej uczy. Jeśli się jednak zważy, że młodzież nasza przychodzi ze szkół średnich bardzo miernie przygotowana pod względem znajomości gramatyki polskiej, to łatwo zrozumieć, dlaczego profesor języka polskiego tak postępować musi i jak doniosłe znaczenie ma jasne przedstawienie tego przedmiotu w uniwersytecie. Gra-

matykę polską obejmuje prof. Pilat w całości w sześciu półroczach i w ciągu tego samego mniej więcej czasu podaje także zupełny obraz rozwoju piśmiennictwa polskiego.

„Od podręcznika historii literatury mówi prof. Pilat w surowej recenzji historii literatury pióra Dubieckiego (Kwart. hist. 1889 str. 267 i nast.) — wymagamy nie nowych rezultatów naukowych opartych na samoistnych badaniach, lecz zebrania znanego już i krytycznie obrobionego materiału i wydobycia z niego szczegółów i rysów ważniejszych, odpowiedniego ugrupowania i przerobienia i nareszcie ułożenia w jasny, zrozumiały obraz, któryby uwydatniał rozwój literatury w rozmaitych fazach i wyjaśniał najważniejsze czynniki, jakie nań wpływały.“

Te słowa prof. Pilata, uważać można za wytyczne jego wykładów, chociaż prof. Pilat z jednej strony daje w wykładach nieco więcej, niż wymaga od podręcznika, mianowicie obok „znanego już i obrobionego krytycznie materiału“ ujętego w „jasny i zrozumiały obraz“, także wyniki samoistnych własnych badań, podejmowanych nierzadko na podstawie materiałów rękopiśmiennych, z drugiej znowuż strony nieco mniej, gdyż skrepowany czasem i wymaganiami wykładów uniwersyteckich nie może wyczerpująco traktować wszystkich działów literatury i dlatego uwzględnia przede wszystkim historię poezyi polskiej. We wstępach ogólnych, które poprzedzają każdy okres piśmiennictwa, mówi także i o rozwoju prozy albo, jeśli po którymś z omawianych poetów pozostały w spuściźnie dzieła pisane prozą, to ich szan. profesor nie pomija. Wykłady jego dowodzą, że profesor w rozmaitych działach historii literatury podejmował sam badania gruntowne i samodzielne. Wykład Pilata jest treścią i jędrną syntezą dzisiejszego stanu nauki, rozszerzoną własnymi studjami szan. profesora.

Wykłady prof. Pilata — należy zaś pamiętać, że jubilat wykłada już ćwierć wieku — postępowały, jak łatwo pojąć, z rozwojem nauki historii literatury. Z początku zawodu swego musiał prof. Pilat uwzględniać w wykładzie jak najobszerniej biografie pisarzy, ustalać wiadomości i daty, wyjaśniać szczegóły biograficzne, o których legendarne a niezgodne z rzeczywistością krą-

żyły wieści, musiał dalej podawać słuchaczom wiele spisów bibliograficznych, aby im ułatwić oryentowanie się w materyale historyczno-literackim.

W miarę postępów prac na polu historii literatury zmieniały się i wykłady prof. Pilata. Dziś już w przeważnej części wypadków doszliśmy do tego, że posiadamy dobrą bibliografię; rozprawy historyczno-literackie informują dokładnie o zdobyczach, poczynionych w studiach nad tym lub owym pisarzem, mnożą się zarówno monografie, jak i drobne przyczynki, rozjaśniające ważniejsze szczegóły. Szan. profesor wdaje się zatem mniej w biografię, i bibliografię odsyłając słuchacza do owych monografii i rozpraw, sam zaś zwraca uwagę na to, czego jeszcze nie zdziałano w tym lub owym kierunku i stara się podać jak najbardziej wyrazisty obraz rozwoju literatury.

A kiedy teraz mamy przystąpić do charakteryzowania działalności prof. Pilata, jako kierownika seminarium dla historii literatury, musimy przedtem pokusić się o naszkicowanie zasad krytycznych, którym hołduje i na których opiera swe badania, tem bardziej, że wyjaśni nam to — to wszystko, cośmy powiedzieli o jego wykładach historii literatury. Rozumiemy dobrze, żeśmy się podjęli rzeczy trudnej, ale jeśli nie sprostamy zadaniu, za usprawiedliwienie niech nam starczy szkicowy charakter niniejszej biografii; — nie o studium nam chodziło, na które nas nie stać, ale o najważniejsze rysy działalności jubilata.

Małecki, którego wykładów prof. Pilat słuchał w uniwersytecie był jednym z pierwszych, którzy sprowadzili u nas historię literatury na tory naukowe. Materyały do wykładów swoich brał Nestor naszych historyków literatury z pierwszej ręki, sądy jego o dziełach i ludziach były wynikiem samodzielnych badań, a równocześnie przejawiało się już świadome dążenie do ujęcia dziejów piśmiennictwa w historyczny obraz. Rzeczy te dziś już bardzo proste, będące nieodzownymi postulatami badań historyczno-literackich, były wówczas nowością. Historię literatury mimo rozległych studyów Wiszniewskiego, Maciejowskiego i innych traktowano jeszcze po dyletancku, a Małecki przerąbywał dopiero nowe drogi. Prof. Pilat przyjmuje w badaniach swoich ten sam kierunek, ocenia więc autorów i dzieła, jak Małecki, w związku z dobą dziejową,

w której powstały oraz z otoczeniem, pośród którego żyli i działali nasi pisarze, a idąc z postępem metody badań historyczno-literackich, świadom, że utwór jest refleksem duszy autora, dąży do wyjaśnienia tych pobudek, które wywołały twórczość literacką. Koroną studyum tego rodzaju jest geneza utworu, to znaczy — aby najbardziej zbliżyć się do niezmiernie trudnej definicyi tego pojęcia — bliższe określenie tych wszystkich niejednokrotnie nader różnorodnych czynników, które przyczyniły się do powstania utworu literackiego.

Suma rozlicznych rezultatów takich badań złoży się kiedyś na wyjaśnienie prądów, które różnymi czasy wywierały na piśmiennictwo nasze wpływ już to dodatni już to ujemny. O prądach działających na rozwój naszej literatury łatwo wprawdzie znaleźć wzmianki w podręcznikach literatury, trudno wszakże spotkać się z rzetelnem zrozumieniem ich istoty, jak skąd i dlaczego brały się u nas. Opracowywanie dopiero genezy utworów powie nam, skąd one przeszły do nas, jak się krzyżowały i z jakich powodów przestały działać, pozostawiając po sobie nierzadko długotrwałe ślady.

Z takiego pojmowania rzeczy wynika porównawczy charakter studyum, dla odszukania bowiem źródeł prądów literackich, trzeba wglądnąć w dzieje ruchu umysłowego czy to narodów ościennych, czy tych, z którymi społeczeństwo w danej epoce miało stosunki, od których zapożyczało się zwyczajem, obyczajem, urządzeniami społecznymi, formami życia towarzyskiego i pomysłami literackimi. Badając genezę utworów wnikamy zarazem w twórczość ich autorów i dochodzimy do badań psychologiczno-literackich, jeśli tak je nazwać wolno, aż do zagadki, czem jest właściwie ta twórczość literacka? dochodzimy do badań z zakresu psychologii, które mniej już mogą być podjęte przez historyka literatury, ale są niejako drutem łącznikowym obu tych umiejętności.

Do tych granic sięgają też najczęściej bystre spostrzeżenia Romana Pilata, którego uwag z wielkim interesem i prawdziwą korzyścią słuchają uczniowie w jego seminaryum, będącem prawdziwą ozdobą naszego uniwersytetu i zasłużoną chlubą profesora. Seminaryum dla historii literatury polskiej urzędowo wprowadzone zostało w r. 1887. na zasadzie reskryptu ministeryalnego z dnia 16. lipca t. r. — korzystam tu z nieocenionej ze względu

na bogactwo szczegółów historii uniw. Dra Starzyńskiego — a istniało *de facto* od zimowego półrocza roku szkolnego 1874/5. z początku pod nazwą „ćwiczeń stylistycznych w języku polskim“¹⁾, później jako „ćwiczenia stylistyczne połączone z czytaniem niektórych zabytków z XVI. w.“ (1876/7.) lub jako „ćwiczenia w stylu polskim połączone z dysputatoryum w materyach literackich (1877, 8.) i później.

Każdego półrocza zaraz z jego początkiem podaje prof. Pilat członkom seminaryum szereg tematów z odpowiedniami wskazówkami; a można być pewnym, że jeśli się pójdzie za wskazówką Szan. profesora i gruntownie opracuje zadany temat, to dorzuci się znów jakaś cegielkę do gmachu historii literatury polskiej, który dopiero z dużej ilości takich cegiełek zbudować będzie można.

Zadając temat członkowi seminaryum, prof. Pilat zwraca uwagę zawsze na to, ażeby około tego jednego tematu skupić się ściśle. Kto wie, jak łatwo umysły młode rozpraszają się i ile to najróżnorodniejszych zagadnień równocześnie je zaprzęta, ten łatwo zrozumie, jak doniosłe znaczenie ma ten moralny przymus ze strony profesora, dbającego o to, aby myśl ucznia nie wędrowała sobie, jak zbłąkany ptak po przestworzach nauki, ale aby zatrzymywała się dłużej na jakimś przedmiocie i dopiero z tego punktu coraz to szersze zataczała kręgi.

Uczniom swoim prof. Pilat stawia wymagania duże, choć nie chce przez to wcale powiedzieć: za duże.

Dokładna znajomość źródeł i bezwarunkowe korzystanie ze źródeł z pierwszej ręki, to najgłówniejszy obowiązek, którego niewypełnienie zamyka uczniowi a właściwie jego pracom drzwi seminaryum. Dla początkujących ma prof. Pilat w zapasie temata łatwiejsze, najczęściej sprawozdawcze, od których zwolna postępuje się do coraz zawilszych, gdzie już potrzeba mieć bardziej zaostrzony zmysł krytyczny.

Ceniący pracowitość nie da się nią prof. Pilat nigdy przekupić, wymaga bowiem od rozprawy seminaryjnej, obok sumienności autora w gromadzeniu materyałów, także tej zdolności w ich

¹⁾ Ob. programy uniw. z lat odnośnych.

wyzyskaniu, która jest wprawdzie często wrodzoną, ale da się także nabyć pracowitością i zamiłowaniem.

Każda rozprawa, odczytana i omówiona na posiedzeniach seminaryum, której surowy profesor przyznał pewną wartość, staje się niejednokrotnie po odpowiednim przerobieniu jej przez autora (któremu profesor nie szczędzi uwag i po za murami uniwersytetu) cennym i rzeczywistym przyczynkiem do dziejów literatury.

Zbrojny w niewzruszone zasady krytyczne prof. Pilat nigdy nie przeceni wartości utworów, które mu omawiać przychodzi ale też nigdy nie traktuje ich po macoszemu, nigdy nie zaślepia się jakimiś z góry powziętymi uprzedzeniami. owszem zawsze odnosi się do nich, zwłaszcza do arcydzieł naszej poezyi z pewnego rodzaju pietyzmem, zrozumiałym, jeśli się to weźmie na uwagę, że profesor ma do czynienia z młodzieżą, u której nie godziłoby się obniżać poziomu uczuć. Krytycyzm prof. Pilata uczuć nie ziębi.

Z seminaryum prof. Pilata wyszedł już cały zastęp historyków literatury, że wspomnę tu tylko z starszych ś. p. Zdziśława Hordyńskiego, prof. K. Hecka, Dra Bruchnalskiego, Mazanowskich, Czarnika, Nogaja, Sienickiego, Dra Kreczka a z młodszych, Dra Hahna, Dra Wojciechowskiego, Zimmermanna, Reitera, Piniego i wielu, wielu innych, którzy pracują na polu naukowem lub (a tych wyliczać tu nie sposób), poświęcili się zawodowi nauczycielskiemu w gimnazyach galicyjskich spożytkowując w inny, choć niemniej pożyteczny sposób, swoje wiadomości.

III.

Pozostała nam jeszcze literacka działalność jubilata.

Rozpoczęła się ona drobnymi recenzjami, których dziś nie sposób wyśledzić, brak bowiem podpisu autora, w czasopiśmie wydawanem w r. 1866. przez młodzież akademicką p. n. *Tygodnik naukowy i literacki*. Literackim kierownikiem pisma był Karol Widman, który w wstępnym artykule okazowego numeru nawoływał do „umiejętnej nauk uprawy“; a między nazwiskami tych, którzy pomieszczali tu swoje prace, nietrudno spotkać takie, któ-

rych właściciele zaznaczyli się później czyto w pracy publicznej czy w literaturze obok pisarzy, którzy już zdobyli sobie byli stanowiska w świecie literackim. *Tygodnik* w porównaniu z innemi pismami społecznemi odznaczał się skrzętnością w notowaniu zdobyczy naukowych zachodu. Br. Trzaskowski pomieszczał w nim przekład odczytów Maxa Muellera o umiejętności języka, ktoś inny tłumaczył mowę Wildebranda „o umiejętnem zadaniu statystyki“, prof. Płachetko drukował rzecz „o tworzeniu się ziemi“, były obok tego opowiadania i poezye, te ostatnie stanowczo w o wiele lepszym wyborze niż w *Dzienniku literackim*, krótko mówiąc, pismo dziś jeszcze ciekawe, było na owe czasy nabytkiem dla literatury bardzo dodatnim. Że jednak wiele dojrzalszych piór składało się na treść *Tygodnika*, trudno się dziwić, że działalność prof. Pilata, wówczas dwudziestoletniego ledwie młodzieńca, przeszła bez wyraźniejszego wpływu. To tylko godne zaznaczenia, że w tem właśnie piśmie, będącem z jednej strony wyrazem dążeń młodzieży a z drugiej poważnym organem naukowo-literackim, działalność on swoją pisarską rozpoczął.

Najwcześniejszem co do czasu dziełem prof. Pilata jest studjum o literaturze politycznej sejmu czteroletniego. (Kraków 1872).

W dziele tem niemal jedynem w swoim rodzaju w literaturze naszej zgromadził autor olbrzymi materiał i po mistrzowsku go ugrupował około spraw, które zaprzętały umysły zarówno członków sejmu czteroletniego, jak i tych wszystkich, którzy interesowali się losami ojczyzny.

Po wstępie, gdzie znajduje się charakterystyka prądów reformatorskich, pod wpływem których urabiały się opinie sejmujące, następuje rozdział omawiający ogólne projekta reformy rządu (wyborna charakterystyka Kołłątaja i Staszycy). Potem przedstawia autor dyskusję w publicystyce nad pojedynczemi zagadnieniami polityczno-społecznemi, a więc mówi o broszurach i pismach ulotnych, w których rozprawiano o wojsku, skarbie, o zewnętrznej polityce Rzeczypospolitej, o sprawie dziedziczności tronu, o uprawnieniu „warstw niższych“: mieszczaństwa, ludu wiejskiego i żydów. Ostatni rozdział charakteryzuje jeszcze wyrazistemi rysami dzieła wywołane ustawą 3-go maja i późniejszymi wypadkami oraz ówczesne dziennikarstwo polityczne, zaczynające się już wówczas rozwijać na szerszą skalę.

Ażeby w studyum o literaturze politycznej z chwili, w której była ona niezmiernie bogata, dojść do sądów syntetycznych, trzeba było przedewszystkiem — jak już wspomnieliśmy — zgromadzić olbrzymi materiał a było to tem trudniejsze, że nie istniała jeszcze wtedy bibliografia Estreichera i badacz musiał robić mozolne, wiele czasu zabierające poszukiwania po bibliotekach. Należało dalej olbrzymi, zgromadzony materiał opanować i wyszukać sobie drogę umiętowanego jego ugrupowania. Prof. Pilat z zadania tego wywiązał się tak, że odrazu stanął w rzędzie najwybitniejszych historyków naszej literatury a choć dziś już niejedyn z sądów wypowiedzianych w tej książce musiałby uleść zmianie, to jednak dzieło powyższe zostanie w literaturze, jako podstawowe dla każdego, kto zechce dalsze w tym kierunku robić studia, jakto zresztą przyznał historyk tej miary, co Roeppele i inni.

Za tą pracą dopiero w r. 1879 poszła druga, ogłoszona po niemiecku w wydawanem przez Jagieza, Leskiena i Nehringa w Berlinie *Archiv für slavische Philologie* (T. III. 67 — 76) p. t. *Ueber das polnische Participium praet. act. auf -szy* i mniej więcej równocześnie studyum nad pieśnią do Bogarodzicy, pomieszczone w Pamiętniku krakowskiej akademii umiętności (1880. T. IV.)

W pierwszej z tych prac zajął się autor oznaczeniem historycznej granicy (Zeitpunkt), w której do form *rzek-szy spad-szy* i t. p. używanych w dawnej polszczyźnie (jak świadczy szereg przykładów zebranych przez prof. Pilata z rozmaitych pisarzy) wcisnęła się przed *szy* głoska *ł*.

Obszerna 116 stron wielkiej 4ki licząca rzecz o pieśni do Bogarodzicy, o tym najdawniejszym zabytku języka polskiego, nad którym niemal z obowiązku robi studia każdy lingwista polski, jest właściwie tylko I-szą częścią rozprawy, poświęconą restytucyi tekstu „Bogarodzicy“ i krytyką rękopisów, z których najstarsze sięgają początków w. XV-tego, sam zaś zabytek językowy, odnosić trzeba do czasów o wiele wcześniejszych.

Restytucya tekstu, którą prof. Pilat przeprowadził nie została dotąd obalona przez żadne inne badania, epoki zaś autor nie oznaczył i kwestya ta pomimo prac Jireczka, Nehringa, Rymarkiewicza, Kaliny, Bobowskiego i innych, do dziś pozostaje nierozstrzygniętą.

Nie wdając się w szczegóły tego studyum, to tylko jeszcze nadmienię, że autor przedsiębrał umyślne badania w Poznaniu i Kórniku, co także nadało dziełu niepospolitą wartość.

Rok 1882 przyniósł nam znowu rozprawę rzucającą snop promieni światła na *Początek publicystyki literackiej w Polsce*, mianowicie na t. zw. czasopisma uczone. W rozprawie tej znajdujemy żywy obraz pierwszych kroków, które publicystyka literacka stawiała wśród naszego społeczeństwa, poprzedzony krótkim lecz treściwym poglądem na stan tej gałęzi piśmiennictwa w Europie zachodniej, w jej to bowiem ślady wstępowała nasza prasa literacka, z tą tylko różnicą, żeśmy pozostali o wiek cały w tyle za Europą. *Warschauer Bibliothek* założona w r. 1754 przez muzyka, przyrodnika, filozofa i lekarza Mizlera, dalej nieco późniejsze *Acta litteraria*, wydawane przez tego samego redaktora, oraz jeszcze późniejsze a także Mizlerowi zawdzięczające swe powstanie *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone*, potem założony w r. 1754. *Journal littéraire de Pologne* Friesego, *Wiadomości literackie* wydawane przez Jezuitów w Wilnie jako dodatek do *Kuryera litewskiego* (1760—1763), warszawski *Journal Polonais* (1770), *Journal littéraire de Varsovie* (1777—1778) i krakowski *Zbiór tygodniowy wiadomości* (1774—1775), oto poczet pism, które prof. Pilat poddał ścisłemu rozbiorowi i przyczynił się do wyjaśnienia genezy tego działu naszej literatury.

W maju 1884 r. brał nasz jubilat udział w obradach zjazdu historyczno-literackiego im. Kochanowskiego, urządnego w trzydziestą rocznicę zgonu poety, jako jego sekretarz. Zabierał głos w dyskusyi nad referatem prof. Rostafińskiego „o wpływie życia ziemiańskiego na literaturę XVI. w.” i nad referatem Dra Hanusza stanowiącym odpowiedź na pytanie: „O ile należałoby uwzględnić nowsze teorye gramatyki indoeuropejskiej przy badaniu historii języka polskiego?” — sam zaś czytał referat p. t.: „Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzy XVI. i XVII. wieku?” Referat wywołał ożywioną dyskusyę, w której chodziło głównie o pisownię pisarzy XVI. w. Czy ją w przedrukach zatrzymać? czy zmodernizować? Prof. Pilat oświadczył się za pewnego rodzaju zmodernizowaniem pisowni, natomiast kładł nacisk na to, aby nie modernizowano form językowych. Oprócz tego żądał, aby umiejętne wy-

danie dzieł podawało „obraz stopniowego rozwoju czynności literackiej pisarza“, zawierało „historję talentu jego od chwili rozpoczęcia zawodu pisarskiego aż do ukończenia“. Zasadą więc układu dzieł winien być porządek chronologiczny. Nadto domagał się referent objaśnień do słów lub ustępów tekstu, oraz obszerniejszych uwag historyczno-literackich.

Kiedy w maju r. 1886. powstało we Lwowie towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza, walne zgromadzenie jego członków czynnych, powierzyło ster tow. prof. Romanowi Pilatowi. Sekretarzem towarzystwa został p. Wł. Bełza, poeta i wydawca kroniki i albumu Mickiewiczowskiego, z nadzwyczajną skrzętnością gromadzący wszystko, co się dotyczy życia i dzieł poety; członkami wydziału, uczniowie wychowani w seminaryum prof. Pilata.

Celem tow. wedle brzmienia statutu jest „zbieranie i porządkowanie materyałów, odnoszących się do pism i życia Mickiewicza i do całego współczesnego ruchu umysłowego, o ile zostaje on w bliższym związku z działalnością poety“ oraz „rozjaśnianie pism jego życia, znaczenia dla społeczeństwa i jego stanowiska w literaturze polskiej“ a wreszcie jego „stosunku do swoich i obcych pisarzy“.

Aby uczynić zadość powyższym wymaganiom statutu, przystąpiło tow. zaraz w pierwszym roku swojego istnienia do wydawania Pamiętnika. Podzielono każdy jego rocznik na sześć działów. Do pierwszego idą rozprawy i studia, drugi p. n. miscellanea zawiera drobniejsze prace rozjaśniające już to genezę utworów i szczegóły biograficzne, w trzecim drukuje się materyały a potem idą kolejno recenzye i sprawozdania, bibliografia i kronika, w której znajdują się sprawozdania tow. i wiadomości o obchodach urządzanych w Polsce ku czci nieśmiertelnego Adama.

Obok uczniów prof. Pilata, których nazwiska mieliśmy sposobność wyżej wymienić, pomieścili tu szereg obszerniejszych i mniej obszernych rozpraw najpoważniejsi znawcy i badacze pośmiennictwa, że wspomnę tylko Józefa Tretiaka, Chmielowskiego, Nehringa i Bełcikowskiego. Obok tych mnóstwo pisarzy ze wszystkich dzielnic zapisało swe imiona na kartach Pamiętnika.

Prof. Pilatowi przypadła w udziale czynność redaktorska, a więc nie tylko obowiązek przyjmowania i przeglądania rozpraw

i artykułów, ale także i kierownictwo prac, mających na celu naukowe wydanie wszystkich pism Mickiewicza. Wydania tego ukazał się dotąd dopiero tom III. (Lwów 1893), w którym znalazły pomieszczenie: Grażyna, Konrad Wallenrod i Giaur, z krytycznymi wstępami i uwagami oraz dokładnem zestawieniem odmian tekstu, dokonaniem przez Bruchnalskiego, Nehringa i Chmielowskiego. Nigdzie w książce tej nie masz śladu nazwiska prezesa tow., a jednak jemu to zawdzięcza ona pieczę nad jej przystrojeniem w szatę druku, sumienną korektę i dbałość o to, aby pomnikowe wydanie pism poety było rzeczywiście pomnikiem; a trzeba wiedzieć, że to wszystko pochłania wiele czasu, wymaga ciągłego porozumiewania się z tymi, którzy dzieła poety przygotowywali do druku i mnóstwa poszukiwań mozolnych dla wyjaśnienia tej lub owej wątpliwości.

Prócz redagowania Pamiętnika i wydania poezyi, pomieścił prof. Piłat w rocznikach szereg rozpraw, i recenzji, których nie możemy pominąć milczeniem, choć nie sposób wdawać się nam w szczegółowy ich rozbiór.

Zaraz w pierwszym roczniku (1887) znajdujemy rozprawę p. t.: Wiersz A. Mickiewicza do J. Lelewela (str. 77—94) oraz króciutką recenzją „strategicznego“ studjum Szczęsnej nad Odą do młodości (str. 247). Dziwacznie zatytułowaną i dziwacznie pojętą a nie obfitą w głębokie myśli pracę Szczęsnej zbył recenzent kilkoma wierszami, natomiast badacz piśmiennictwa wdał się w ścisłą analizę myśli zawartych w wierszu Mickiewicza do Lelewela i wykazał, że myśli te są echem wileńskich wykładów Lelewela, których poeta słuchał w latach 1815—1816.

W II. tomie mamy rozprawę o „genezie Farysa“ (1888 str. 125—134). Oczytanie się w Saćy’ego *Chrestomatie arabe* (Paryż 1806), w *Anthologie arabe* Langrange’a (1828), a zwłaszcza w pomieszczonych tam wyjątkach poezyi Montanabby’ego, gdzie typ Araba pędzącego na koniu i zwalczającego przeszkody powtarza się niejednokrotnie a wreszcie opowiadanie Sękowskiego o Wacławie Rzewuskim oraz drobniejsze a czysto zewnętrzne pobudki, oto „czynniki i okoliczności, które złożyły się na genezę jednego z najznakomitszych utworów naszego wieszcza“.

Prof. Pilat daje „wyjaśnienie związku między promatem a współczesną lekturą poety i innymi czynnikami“ i przyznaje, że wyjaśnienie to „nie rozwiązuje ostatecznie zagadki poetyckiego tworzenia“. „Pozostaje jeszcze zawsze — mówi autor — jeden czynnik nieuchwytny, który usuwa się z pod badania, a odgrywa jednak główną rolę w produkcji literackiej, mianowicie siła twórcza talentu“. Farysem zajmował się prof. Pilat razy kilka. W tym samym tonie Pamiętnika ogłosił tłumaczenie Farysa na język francuski dokonane prozą przez samego poetę (str. 243—247), tu także (str. 311—314) podał wyczerpującą ocenę drukowanej w *Muzeum* (1887) rozprawy dyr. Próchnickiego o „genezie i znaczeniu Farysa“, w rok zaś później (1889 str. 310—311) rozebrał „słowo o Farysie“ wypowiedziane przez Dra. Bronisława Czarnika w *Ateneum*, wreszcie w Pamiętniku za r. 1890. (str. 324—326) zbił w zupełności podmiotowe wywody p. Henryka Boguskiego na temat Farysa. Prof. Pilat przeciwnym jest dopatrywaniu się allegorii w Farysie. Arab pędzący na koniu przez step bezmierny, to obraz poetyczny na tyle, że znieść mógł wyobraźnię nawet tak znakomitego poety, jak Mickiewicz, którego zajęła fantastyczna postać Kzewskiego. Inna rzecz, że w zasadniczej myśli pokonywania przeszkód może być alluzja odnosząca się czy to do narodu, czy to do samego poety, czy to do każdej śmiałej jednostki, to jednakże wcale nie uprawnia do allegorycznego tłumaczenia szczegółów poematu.

W r. 1889. zestawił prof. Pilat w Pamiętniku (str. 67—119) „Głosy publicystyki emigracyjnej o pierwszych wykładach Mickiewicza w *Collège de France*“. Znalazły tu krytyczne ocenienie artykuły pomieszczone w prasie wszystkich obozów i odcieni, i te, które ciskały na poetę-profesora jadem nienawiści, i te, które zajęły wobec niego stanowisko niedość określone, a i te także, które starały się bronić przed niegodziwymi napaściami.

Czwarty rocznik pamiętnika mieści w sobie szkic krytyczny prof. Pilata o „nieznanej rozprawie Mickiewicza o Karpińskim“ (1890 str. 173—185).

W zbiorze rękopisów zakupionych przez Zakład Ossolińskich od rodziny Fr. Małewskiego (nr. 3370. l. 5.) znajduje się arkusz białego, grubego papieru zapisany ręką Mickiewicza, zawierający krótki życiorys Karpińskiego i ocenę jego dzieł. Prof. Pilat ogła-

sza tekst tego cennego autografu a potem zwraca uwagę na stosunek sądów poety wypowiedzianych w powyższym szkicu do rozprawy napisanym — jak wykazuje prof. Pilat — w r. 1828, lub 1829, do tego, co o Karpińskim mówił Mickiewicz później w lekeyach paryskich.

W piątym i ostatnim tomie Pamiętnika mamy jeszcze rozprawę Szan. jubilata o „autografach pierwszych trzech ksiąg Pana Tadeusza“ (1891 str. 75—140), których zachowały się dwa, jeden w zbiorach Domejki, z ułamka tylko znany autorowi, i drugi, w posiadaniu prof. Tarnowskiego. Trudnoż nam streszczać tu wyniki tego obszernego studyum, w którym autor bada, jak z początkowo skromnej sielanki, mającej przedstawić życie domowe szlachty litewskiej, urósł wielki poemat narodowy, pożywna karm duchowa dla całego szeregu pokoleń. Studyum to jest odłamem większej całości, o ile bowiem wiemy prof. Pilat pracuje nad genezą całego utworu, możemy więc mieć nadzieję, że dzieło jego zapełni lukę naszego piśmiennictwa, istniejącą jeszcze ciągle mimo licznych studyów nad „Panem Tadeuszem“.

Całą działalność literacką jubilata cechuje podejmowanie się tematów trudnych, których nikt przedtem nie opracował, może dla przeciętnych czytelników mniej interesujących, ale rozjaśniających wiele najbardziej niejasnych chwil w dziejach naszej literatury, dalej ścisłość i sumiennność wzorowa powodująca, że każdy wynik jego studyów staje się nabytkiem pewnym i ważnym, a wreszcie i wielka jasność wykładu nawet w takich ustępach, którym z powodu mnogości szczegółów groziła niejednokrotnie większa niż innym zawiłość.

Tu miejsce jeszcze dodać, że owe dzieła, o których mówiliśmy, to nie wszystko to, co wyszło z pod pióra prof. Pilata. Pamiętnik tow. im. Mick. oraz *Kwartalnik historyczny* mieści w sobie mnóstwo recenzji Szan. jubilata, a ile wnosić można z jego prelekyi, ma on już zgromadzone materyały do wielu innych prac a i same zresztą prelekeye ogłoszone drukiem będą stanowiły kiedyś ważną i ciekawą książką.

Prof. Pilata łączyły zawsze z młodzieżą akademicką stosunki serdeczne. Surowy i stanowczy w wymaganiach umie Szan. profesor być także pobłażliwym, nie lekceważy nigdy uczuć i przekonań młodzieży, ma dla nich wyrozumiałość człowieka, który zna i rozumie porywy dusz młodych.

Kiedy więc w roku bieżącym przypada dwudziestopięciolecie Jego działalności nauczycielskiej, słuszna i sprawiedliwa, że młodzież właśnie szle mu szczere *ad multos annos* na użytek uniwersytetu, na użytek społeczeństwa polskiego i na użytek polskiej nauki.



Spis członków seminaryum prof. Romana Pilata

1874—1896.

Mieliśmy pierwotnie zamiar w spisie niniejszym pomieścić obok imion członków seminaryum, także tytuły ich rozpraw seminaryjnych a nawet zwróciliśmy się do wielu z nich z prośbą o te tytuły. Że jednakże na wiele listów nie otrzymaliśmy odpowiedzi a nie mamy innego źródła, z którego możnaby zaczerpnąć potrzebne wiadomości, pomieszczamy więc same jedynie nazwiska. Cyfry obok nazwisk, oznaczają lata, w których spisani uczestniczyli w posiedzeniach seminaryjnych. Dla skrócenia podajemy cyfrę tego tylko roku kalendarzowego, na który większa część roku szkolnego przypada. Cyfra więc n. p. 1897 oznacza bieżący rok szkolny „z” oznacza półroczcie zimowe, „l” letnie.

Wyrazy żywej wdzięczności składam p. Świątkiewiczowi urzędnikowi uniwersytetu za ułatwienie mi korzystania z katalogów wydziału filozoficznego, oraz kol. Zygm. Batowskiemu za szczerą pomoc, której mi przy układaniu tego spisu życzliwie udzielił.

Winienem jeszcze dodać, że spis ten nie zawiera nazwisk tych słuchaczy, którzy zapisani na wydziały prawa lub teologii brali udział w ćwiczeniach seminaryjnych.

Batowski Zygmunt. od 1895. z.

Baumgarten Karol, 1894.

Berliński Marcin, od 1897 z.

Białoskórski Ludwik. naucz. IV. gimn. we Lwowie, 1892.

Biegeleisen Henryk, dr. 1877, 1878, 1879 i 1880.

Bielawski Stanisław, naucz. gimn. w Kołomyi, 1890. i 1891. z.

- Biłyk Jan, 1893. i 1894. z.
Boczoń Alexander, 1880. i 1881. z.
Borkowski Oktaw, 1879. i 1880.
Bostel Ferdynand, prof. gimn. we Lwowie, 1879. z.
Breiter Ernest, redaktor „Monitora“, 1887. i 1888.
Bruchnalski Wilhelm, dr. urzędnik bibl. Ossolińskich, 1883. i 1884,
1886. i 1887. z.
Brzozowski Stanisław, 1894.
Burziński Piotr, naucz. gimn. w Tarnowie, 1890. z.
Cehak Adam, naucz. szk. real. we Lwowie, od 1896. z.
Ciliński Leon, naucz. V. gimn. we Lwowie, od 1895. z.
Chudziecki Włodzimierz, 1875.
Czarnik Bronisław, dr. urzędnik bibl. Ossolińskich, 1877., 1878.
i 1880. z.
Czarnik Kazimierz, 1879. z.
Czermak Wiktor Alexander, dr. docent uniw. Jagiell., 1883. i 1884.
Dąbrowski Eugeniusz, naucz. gimn. w Stanisławowie, 1884. l.
i 1888.
Dąbrowski Mieczysław, 1894. i 1895. z.
Dąbrowski Wojciech, dziennikarz, 1889, 1890. l. 1891. i 1892.
Dobrowolski Stanisław, 1888. i 1889.
Dołżycki Antoni, 1875.
Drojecki Stefan, 1889. z.
Dropiowski Tadeusz, naucz. gimn. w Jarosławiu, 1894. i 1896. z.
Dropiowski Piotr, naucz. IV. gimn. we Lwowie, od 1893. z.
Drozdowicz Karol, 1893.
Dydacki Bogumił, 1888. z.
Dydacki Tomasz, prof. gimn. w Tarnopolu, 1883. i 1884.
Dziama Alexander, naucz. gimn. św. Jacka w Krakowie, 1890, 1891,
1892. l. i 1893.
Dzieduszycki Klemens hr., 1878. z.
Dziubiński Leon, urzędnik magistratu we Lwowie, 1884.
Dziunikowski Antoni, 1883. z.
Eckhardt Zenon, naucz. szk. real. we Lwowie, 1887., 1889., 1891.
l. 1892. i 1894. z.
Fabiański Jan, naucz. V. gimn. we Lwowie, 1889.
Falkiewicz Karol, inspektor szkolny okręgowy w Gródku, 1892. z.

- Fedorowicz Kazimierz, 1877.
Finkel Ludwik, dr. prof. Uniw. lwow., 1878. z. i 1879.
Franczuk Jan, naucz. II. gimn. w Przemyślu, 1892. l.
Friedberg Jan, naucz. III. gimn. we Lwowie. 1893. l.
Gałła Hilaryon, 1879. z.
Gabryelski Maryan, 1881 l., 1882. z., 1884. z. i 1887. l.
Garlicki Apolinary Włodzimierz, 1892. z.
Garlicki Tomasz, dr. prof. gimn. w Brzeżanach, 1875.
Gawański Władysław, 1890. z.
Gawlikowski Jan Alexander, naucz. gimn. w Brodach, 1889.,
1890. z., 1891. z. i 1892.
Gertowski Józef. 1895. i 'od 1897. z.
Goldberg Salomon, 1896. l.
Gorzak Bronisław, 1876. z.
Grabowicz Hilary, naucz. gimn. w Samborze, 1884. z.
Grochowski Mieczysław, 1891. z.
Grossek Zenon, 1882. z. i 1883. l.
Gubrynowicz Bronisław, dr., urzędnik Zakładu narodowego im.
Ossolińskich, 1889., 1890., 1891. i 1892.
Hadaczek Karol, 1894., 1895. i 1896.
Hahn Wiktor, dr. prof. gimn. w Kołomyji, 1890. z., 1892 i 1893.
Heck Korneli, prof. IV. gimn. we Lwowie, 1879. l., 1880. i 1882. z.
Hićkiewicz Władysław, 1877. i 1878.
Hierzyk Stanisław, 1891. z.
Homiński Kazimierz, 1881. i 1882.
Homme Stanisław, od 1897. z.
† Hordyński Zdzisław, dr. skryptor biblioteki uniw. we Lwowie,
1879., 1880., 1881. i 1882. z.
Hreczkowski Władysław, od 1897 z.
Jabłoński Franciszek, 1888., 1889. i 1890. z.
Jackowski Alfred, 1882. l.
Janelli Marjan, 1894. l., 1895. i od 1897. z.
† Jarmulski Emil, naucz. gimn. w Tarnowie, 1892. z.
Jaryczewski Sylwester, 1892. z. i 1893. z.
Jaworski Alexander, naucz. II. gimn. we Lwowie, 1892.
Jędrzejowski Jan, naucz. IV. gimn. we Lwowie, 1889. l., i 1890. z.
Jurkowski Błażej, naucz. IV. gimn. we Lwowie, od 1895. z.

- Kapłański Bronisław, 1889. l.
Kalitowski Emil, dr. prof. I. gimn. we Lwowie, 1876. z.
Kannenberg Józef, prof. gimn. św. Jacka w Krakowie, 1882. l.,
1883. z. i 1884.
Kasperski Teodor, 1893. i 1894.
Kawczyński Maksymilian, dr. prof. Uniw. Jagiell., 1877. l. i 1878.
Kleczeński Alexander, od 1997. z.
Kocowski Włodzimierz, prof. Semin. naucz. m. we Lwowie, 1879. z.
Kolessa Aleksander, dr. docent Uniw. lwow. 1890. i 1891. z.
Kolessa Filaret, 1893. l.
Kořakowski Klemens, redaktor *Gaz. Pol.* w Czerniowcach, 1877.
Konarski Franciszek, prof. I. gimn. we Lwowie, 1879. z. i 1880.
Kopia Henryk, prof. II. gimn. we Lwowie, 1884., 1886. l., 1887.
i 1888.
Kopystyński Tadeusz, naucz. IV. gimn. we Lwowie, 1878. z.
Korosteński Zygmunt, redaktor czasop. „Dźwignia“, 1891., 1892.
i 1893. z.
Kosutić Radwan, 1888. i 1889. z.
Koziołkiewicz, 1896. l.
Kozłowski Tadeusz, 1892. l. i 1993. z.
Krecek Franciszek, dr. naucz. gimn. V. we Lwowie, 1888., 1889.
l., 1890., 1891. l. i 1892.
† Krówczyński Wincenty, 1877. z.
Kryczyński Bronisław, 1896. l.
Kryczyński Władysław, naucz. III. gimn. we Lwowie, 1889. l.
i 1891. z.
Krzeczkowski Michał, naucz. IV. gimn. we Lwowie, 1892., 1894.,
1895. i 1896. z.
Kubik Wincenty, naucz. gimn. V. we Lwowie, 1888., 1889. z.,
1891. l. i 1892. z.
Kubisztal Jan, 1877. l.
Kucharski Władysław, 1895.
Lettner Gustaw, prof. II. gimn. we Lwowie. 1875., 1876. i 1877.
Lewicki Tadeusz, prof. gimn. w Stanisławowie, 1884. l.
Lippa Chaim, 1889. z.
Liss Juliusz, 1884. z.

- Lityński Michał, prof. szk. real. we Lwowie, 1872. z.
† Lukas Stanisław, 1877. z.
Łaszowski Zygmunt, urzędnik Banku krajowego we Lwowie, 1888.,
1889., 1890. i 1891. z.
Makowej Józef, redaktor „Bukowyny“, 1892. z.
Mandybur Tadeusz, dr. prof. I. gimn. we Lwowie, 1881. z.
Marczewski Witold, 1879. l., 1880., 1881., 1882. i 1883.
Matiasz Mikołaj, 1876. z.
Mazanowski Antoni, prof. gimn. w Podgórzu, 1880., 1881. z.,
1882., 1883. i 1884. z.
Mazanowski Mikołaj, prof. gimn. św. Jacka w Krakowie, 1882.,
1883., 1884. i 1888. z.
Mikulski Józef, 1890. z.
Mokrzycki, 1896. z.
Morawski Alexander, 1896. z.
Moszyński Leon, 1875.
Mryc Teofil, naucz. gimn. w Drohobyczu, 1889. i 1890. z.
Mściwujewski Mieczysław, 1891. l., 1892. i 1893.
Nacher Teodor, dr. prof. gimn. w Brzeżanach, 1878. l. i 1881. z.
Nawrocki Leon, 1882. z., 1883. i 1884.
Niegłos Hieronim, 1891.
Nittmann Jan Karol, naucz. IV. gimn. we Lwowie, 1886. z.
Nogaj Józef, prof. V. gimn. we Lwowie, 1876, i 1879.
Nowak Jan, 1894.
Nowosielski Michał, naucz. I. gimn. w Przemyśle, 1882. z.
Oczosalski Edward, 1876.
Orłowski Alexander, 1884. z.
Ostrowski Dezydery, naucz. gimn. w Jasle, 1889., 1890. i 1891. z.
Ostrowski Wiktor, 1893. i 1894.
Owoc Franciszek, urzędnik Uniw. lwow., 1887. l.
Panek Antoni, 1893., 1894. i 1896. z.
Pelezarski Tadeusz, naucz. gimn., 1891. z., 1892. l., 1893.
Petryński Ludwik, naucz. gimn. w Rzeszowie, 1888. l.
Pettersch Karol, 1875. i 1876.
Petzold Emil, naucz. gimn. w Samborze, 1883.
Pini Tadeusz, naucz. I. gimn. we Lwowie, od 1893. z.

- Pliszewski Jan, naucz. II. gimn. we Lwowie, 1892. i 1893. l.
Podlacha Władysław, od 1897. z.
Pokrzywnicki Zeñon, 1881. i 1882. z.
Poliński Roman, literat, 1882. z.
Prysłowski Osyp, 1896.
Ramułt Stefan, autor „Słownika kaszubskiego“, 1880. z. i 1881. z.
Rąwer Karol, prof. III. gimn. we Lwowie, 1875.
Reiter Marjan, naucz. V. gimn. we Lwowie, 1892., 1893., 1894.,
1895. i 1896.
Richter Józef Hieronim, 1880. l. i 1881.
Rodziszewski Ewaryst, 1879. l.
Rossowski Stanisław, redaktor „Słowa polskiego“, 1883. z.
Ruffer Józef, od 1897. z.
Rybicki Tadeusz, 1880., 1881. z.
Rzepiński Stanisław Mikołaj, prof. gimn. w Wadowicach, 1882.
Sabat Bronisław, 1891. z.
Sander Otton, 1895. z.
Sanojca Józef, prof. gimn. w Rzeszowie, 1889., 1890.
Schnobrich Edward, prof. gimn., 1886.
Seidler Leopold, prof. szk. realn. w Stanisławowie, 1876. l. i 1877 z.
Sieniński Antoni, naucz. gimn. w Samborze, 1886., 1887., 1888.
i 1889. z.
Sikorski Narcyz, 1876. l.
Skrzyszowski Józef, 1878. z.
Starzecki Romuald, 1883. z.
Sobiński Stanisław, naucz. gimn. św. Anny w Krakowie, 1892. l.,
1893. i 1894.
Steblecki Jan, 1875.
Stehlik Alfred Czesław, 1880. z. i 1881. z.
Stępień Włodzimierz, naucz. gimn. w Brodach, 1886. z. i 1889. z.
Sternal Tadeusz, dr. amanuent biblioteki uniw. we Lwowie, 1888.,
1889., 1890. i 1891.
Stroner Władysław, 1883. l., 1884. i 1886. z.
Strzelecki Kazimierz, naucz. gimn. w Jarosławiu, 1886. z. i 1888.
Świtalski Jan, 1894. z., 1895. z. i 1896. z.
Szczurat Wasył, dr. poeta rusiński, 1895. z.

- Szczurowski Antoni Mieczysław, 1877. z.
Szufa Jan, naucz. gimn. w N. Sączu, 1888. z., 1889., 1890., 1891.
i 1892. z.
Szychulski Władysław, naucz. gimn. w Rzeszowie, 1884. z.
Szydłowski Leon, 1884.
Tanczakowski Józef, 1882. l.
Taubes, 1896. l.
Tenner Juliusz, 1879.
Terlecki Władysław, naucz. IV. gimn. we Lwowie, 1890., 1891. l.,
1892. i 1893.
Tkackiewicz Bazyli, naucz. gimn. w Stanisławowie, 1892. i 1893.
Troskołański Tadeusz, naucz. I. gimn. w Przemyśle. 1880. z.
Trzecieski Jan, 1876. l. i 1877. z.
Vogl Franciszek, prof. gimn. w Jarosławiu, 1875.
Warchoł Dominik, 1877., 1878. z. i 1879. z.
Wasilewski Leon, literat, 1894
Węclewski Tadeusz, 1883. i 1884. z.
Weiss Jan, 1876. z.
Wierzbicki Józef Leon, naucz. gimn. w N. Sączu, 1881. z., 1882.,
1883. l. i 1884.
Wierzejski Józef, 1884. z.
Wiesenberg Jonasz. 1889. z. i 1890. z.
Wiśmierski Józef, naucz. III. gimn. we Lwowie, 1891. l., 1892.
i 1893. z.
Witwicki Tadeusz, naucz. gimn. w Samborze. 1891. i 1892. z.
Wojciechowski Konstanty, dr. naucz. V. gimn. we Lwowie. 1891.,
1892., 1893., 1894. i 1895. z.
Womela Stanisław, dziennikarz, 1893. z. i 1894. z.
Wróblewski Kazimierz, od 1895. z.
Wyrostek Michał, od 1897. z.
Zaklika Tomasz, 1891.
Zakliński Roman, 1881. l.
Zaremba Emilian, naucz. II. gimn. we Lwowie, 1892., 1893. i 1895. z.
Zborowski Bronisław, 1895. z.
Zdziarski Stanisław, od 1897. z.

† Zimmermann Józef, 1875., 1876. i 1877.

Zimmermann Kazimierz, prof. II. gimn., w Przemyślu, 1890., 1891.
z., 1892. i 1893.

Zorgier Tadeusz, 1887. 1.

